

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA:

Miesięczna Mk 80
Kwartalna Mk 240

Cena
numeru 20 Mk.

czasopismo naukowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie p.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednoszpaltowy półtłowy:

Na pierwszej stronie . . . Mk 70
W tekście " 60
Nadesłane " 50
Ogłoszenia " 40
Drobne ogłoszenia od 300 Mk pocz.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi drukarnia J. A. Polara (koło wleży farnej).

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stątkiewicza).

TREŚĆ: Z wiecu P. P. S. — Sejm wileński. — Gągatki. — Polska dzisiejsza. — Kasa Oszczędności. — Two św. Zyty. — Z kresów wschodnich. — Od reportera

LINJA HOLENDERSKO-AMERYKAŃSKA

LWÓW, GRÓDECKA 101.

Każdy przybyły z Ameryki za paszportem polsko-amerykańskim, chcący powrócić do Ameryki, może u nas załatwić potrzebne do wyjazdu formalności.

Sprzedajemy karty okrętowe przez

Rotterdam

do AMERYKI, KANADY, KUBY i MEKSYKA
na PRZEJAZD naszymi pierwszorzędnymi i szybkimi okrętami.

Informacyj udzielamy BEZPŁATNIE w biurze naszym

LWÓW, GRÓDECKA 101.

72

Każdy kupiec

winien być na Targu Poznańskim

65

19-27. marca 1922.

1-4

Po wiecu P. P. S.

Kiedym wszedł na „zgromadzenie ludowe“ i nie zobaczyłem na niem nikogo z poza partji P. P. S. prócz pewnego pana o chrapliwym głosie, którego partja z grona swego wykluczyła, uczułem żal do ogółu obywa-

teli, a zwłaszcza do tych, którzy unieją sarknąć i narzekać na niedołęstwo rządów i na analfabetyzm i korrupcję lub przewrotność wielu z pośród suwerenów sejmowych, a sami w najmniejszym bodaj zakresie swych sił przyczynić się do skierowania budowy Państwa na lepsze tory nie chcą.

A przecież jeśli już w 4 lata po odrodzeniu się Rzeczypospolitej dobrze myślący i kochający ją jej synowie nie chcą na losy jej wyrodnie machnąć ręką, jeśli nie chcą, by daremnym okazał się trud i walka, więzienia i krew pokoleń, by niedowrażeni sternicy nie wtrącili jej ponownie

w przepaść, nad której brzegami już dwukrotnie w tem czterem, względnie trzechleciu stanęła, to trzeba — odpowiednio do konstytucyjnego ustroju — przynajmniej udział wziąć w „zgrupowaniach ludowych“ i wiecach.

Trzeba w nich brać udział — nie powiadam, że dlatego, jakoby przez wiece i zgromadzenia budowało się bezpośrednio gmach Rzeczypospolitej, ale po to, aby w bezpośredniej styczności z ludem rolnym czy robotniczym poznać jego życie, potrzeby, myśli i pragnienia, aby poznać, jaką strawą duchową jest karmiony oraz ażeby szersze fałszy przestawać, tajone przed nim prawdy mu ujawniać, błędne teorie usuwać, a zdrowe drogi naprawy doli i jego i Rzeczypospolitej wskazywać.

Nie można i nie wolno zostawiać ludu na pastwę kłamnych nauzczyli i przewódców, a do zastawionego, opuszczonego i obałamuczonego mieć potem żal; lecz musi się zetknąć z nim, dać się mu poznać i wskazać mu, że ani nie tylko pod zielonym sztandarem, gdzie jeden jest bóg Witos, a Szmigiel lub Pluta jego prorok, ani nie tylko pod czerwonym, któremu tak często, a czasem i krwawo przyświecają rozmaite międzynarodowe wielkości i gwiazdy syjońskie, leży szczęście i zbawienie ludu i narodu polskiego. Lud zawsze i wszędzie pójdzie tylko za tym, kto nań oddziałuje.

Ostatnie zaś zgromadzenie ludowe dawało klasyczny przykład, jak się bezkarnie i bez zająknięcia poi lud fałszami, a konkluduje hańbowaniem i wyzywaniem od batiarów — pod adresem obozów przeciwnych. I trzeba mieć naprawdę wiele — nie cywilnej odwagi, ale ducha poświęcenia, by w takim środowisku i z takimi przeciwnikami podjąć się walki, i trzeba mieć bardzo wiele siły woli, by w walce nie dać się ściagnąć do poziomu prze-

oiwników. Wyjścia jednak innego na lepsze tory niema, więc i poświęcenie znaleźć się musi.

Trzeba na gwałt rozszerzyć horyzonty ludu i przeszkodzić utrwalaniu u niego poglądu, jakoby Sejm i rządy, wszyscy posłowie i ministrowie załatwiali wszelkie sprawy i zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej, gospodarnej i społecznej pod tym jedynie kątem widzenia, czy dana sprawa będzie na rękę burżuazji, chcącej wyzyskiwać lud, czy też broniącemu się przed wyzyskiem ludowi.

Główny cel zebrania, odbytego 12 lutego br. — zdaje się — tkwił w proteście przeciw naruszaniu zasady 8 godzinnego dnia pracy, a objęto tą obroną i... kupców, których niestety nie było, aby mogli przeciw temu protestowi zspostestować. Ośmiogodzinny dzień, a raczej 46 godzinny tydzień pracy stał się w Polsce nietykalnym tabu, narzucanym nieraz ludziom wbrew ich woli i interesom, jakoteż wbrew interesom całego społeczeństwa (np. w handlu) i państwa, sąsiadującego z państwami o 48 godzinny tydzień, a częściowo nawet o 10 godzinny dniem pracy — tak nietykalnym, jak długo nietykalnymi były taryfy maksymalne, sekwestry, kartki, centrale itp. socjalistyczne balsamy w przeciwnym do wolnego handlu. Byli w Rzeszowie wiec, który przeciw wolnemu handlowi protestował.

Potem — zamiast zażądać zniesienia zapór, stojących na przeszkodzie wszechmu ruchowi ludowolnego prywatnego, wolano je podtrzymać, a zato zażądano robót od wszechmocnego rządu.

Wreszcie — i temu rzetelnie przyklasnąć należy — wystąpiono energicznie przeciw „Kurjerkowi“. Oby lud poszedł za tem wezwaniem, a inteligencja za nim!

P. Krwawicz i ktoś tam jeszcze wystąpił także przeciw „Ziemii Rzesz.“

za jej stanowisko w sprawie skazania tow. Kwapińskiego, organizatora strajków rolnych.

Ogólne wrażenie — takie, że wódze socjalistyczne, nawet gdy omal tylko ze swicimi znajdują się razem, nie uświadamiają, nie rozszerzają ani nie pogłębiają wiadomości i u swych członków, lecz poją, go fałszami. Czy te fałsze są nieświt domem błędami, czy — co prawdopodobniejsza — świadome mi kłamstwami — nie wiem; ale skutek jest jeden.

J. R.

Otwarcie sejmiku wileńskiego.

(1. lutego 1922).

*Boże, dłoń Twa niech rozedrze
Ponad Wilnę z chmur zastony!
Sejm się modli dziś w katedrze,
Biją serca, biją dzwony...*

*A z katedry, gdzie kazanie
Ma do posłów ksiądz Kulesza,
Na sejmowych prac witanie
Ludu rojna płynie rzesza.*

*W dłoniach dzierżą Wilna losy
Dziś syn chłopski i szlachecki,
Sejm otwiera świątynię
Arcybiskup Hryniewiecki...*

*Nim rozpocznie swoją mowę
Pasterz św, za lud męczony,
Przed Chrystusem skłania głowę:
„Niechaj będzie pochwalony!“*

*„Pochwalony bądź, o Chryste,
Ty, coś z domu nas niewoli
Znuw na światło promieniste
Wywiódł, lot nam dał sokoli!“*

*„Wreszcie stare moje oczy
Oglądają dzień wesela!
Dawnych wspomnień rój się tłoczy...
Grób się marzy Zbawiciela...“*

*„Oglądałem mękę braci,
Jadłem gorzki chleb wygnania,
Ale wiary duch nie traci
Ni nadzieji Zmartwychwstania!“*

*„Oto wołam dziś przed wami,
Wilna Pasterz ja, wygnaniec:
Złazcie Pogoni znów z Orłami,
Zróbcie z Wilna Polski szaniec!“*

*„Niechaj Pan Bóg was oświeci,
Trud dozwoli spełnić wzniośle,
Niech ku Polsce duch wasz leci,
Pokój wam, sejmowe posty!“*

*„Pokój ziemi dziś Wileńskiej
I całemu pokój światu,
Przyszłość ziemi tej męczenińskiej
W blaskach Polski majestatu!“*

*„Boże, lez wiekowych strugę
Osuszyły Twe promienie,
Puść w pokój Twego sługę,
Gdyś oglądać dał zbawienie!“*

(„Myśl Narodowa“ Nr. 4).

Gagatki.

Streszczeniem, symbolem, uosobieniem działalności Piastowców było przed rokiem jeszcze imię: Witos, potem: Bryl, następnie: Bardel, wreszcie: Gagatki. Witos, to chytry chłop — Bryl, to już chamstwo — Bardel, geszefciasz — Gagatki, nieprzebieganie w środkach.

Nr. 25 „Rzeczypospolitej“ z dnia 25 bm. ogłasza list bar. Brunickiego, zarzucający dr. Gagatkowi kradzież mebli i obawę policji ścigania Gagatki, gdyż za nim stoją „wysokie osobistości polityczno-partyjne“.

Jest to drukowana ilustracja tego, co się działo w Małopolce, gdy Witos był premierem, Bardel ministrem rolnictwa, Rataj min. oświaty, Gałęcki generalnym delegatem. Wtedy cały aparat administracyjny był na ich usługi. Wszyscy karjerowicze i szubrawcy chronili się pod opiekuńcze skrzydła zielonego sztantaru.

Pytano się komisarza Starostwa, dlaczego zapisał się do „Piastów“ mimo odmiennych przekonań. Odpowiedział: „Inaczej nigdy starostą nie będę“. Na to samo pytanie odpowiedział mi nauczyciel w szkole ludowej: „Inaczej kierownikiem szkoły nie zostanę“. Proboszcz: „Inaczej kościoła zburzonego w czasie wojny mi nie odbudują“.

Z kresów wschodnich.

VI. Stołpce.

(Ciąg dalszy).

Stołpce, stacja drugiego mego powiatu, leżą nad Niemnem, oddalone od stacji kolejowej 2 klm. Okolica piasczysta, jak na Scharze; ażeby się dostać do miasteczka, potrzeba brodzić po kostki w piasku.

Stołpce są najgorsze z miasteczek, jakie widziałem. Niema tam ani restauracji ani hotelu, gdzieby było można przenoćować. Wobec fatalnego rozkładu jazdy przyjeżdżam do Stołpiec koleją, o godzinie 1 w nocy i nie zostaje mi nic innego, jak albo czekać na stacji do rana, albo brodzić w nocy w piasku, zbudzić jakiegś żyda i u niego przenoćować, na jakiejś zapluskwionej kanapie, a rano mu za to zapłacić 100 Marek. Trzeba wiedzieć, iż tu na wszystkich linjach idzie tylko

jeden pociąg dziennie w jedną i drugą stronę. Dworzec w Stołpcech zrównany z ziemią, urzędnicy urzędują w wagonach kolejowych. Tu w Stołpcech przeprowadzana jest ścisła kontrola dokumentów ze względu na bardzo bliską granicę. Stołpce są ostatnią stacją, do której wolno podróżującym jechać. Do ostatniej stacyjki na samej granicy tj. do Kojdala wołno jechać podróżnym tylko za specjalnym pozwoleniem. Stołpce leżą na szlaku linii kolejowej Baranowicze-Mińsk; tu też przejeżdżają wszystkie pociągi z rozmaitemi delegacjami, tak polskimi, jak i bolszewickimi, również pociągi sanitarne, przywożące jeńców i uchodźców z bolszewickiej Rosji. Oprócz tego przechodzi dziennie przez granicę bardzo dużo uciekinierów z raju bolszewickiego. Żal popatrzeć na tych ludzi: wychudli, obdarci, bosi, ale każdy przywozi ze sobą kilkadziesiąt tysięcy rubli sowieckich, które zmienia i otrzymuje 15 marek za 1000 rubli.

Jak mi opowiadano, znajdują się między uciekinierami i tacy towarzysze Trockiego, którzy nie mając w Rosji co jeść, przyszli tu się odżywić i pójść napowrót.

Przed kilkudziesięciu dniami byłem w Stołpcech w chwili, kiedy przyjechał pociąg z Mińska z delegacją bolszewicką, jadącą do Warszawy, po którą posłano specjalny pociąg. W nim umieszczona była kuchnia, ażeby towarzysze Trockiego po drodze z głodu nie pomarli. Delegacji bolszewickiej przewodził Polak, krewny bardzo szanowanej rodziny polskiej, zamieszkałej w Polsce, która jednak się go wyrzekła. Było widać jak ci pancwie we wysokich butach, dobrze odżywiani i przyzwyczajeni odziani, na nas patrzali, jakby nas chcieli swoim wzrokiem uśmiercić albo na swoją wiarę nawrócić.

Józef Czadek.

(Dok. nast.)

nia sobie katolickiej wiecezry w domu katolickim i polskim.

Dzięki zabiegom Patronatu, Wydziału i zrozumienia sług a ciarności społeczeństwa i przy pomocy Rządu, Towarzystwo posiadało już dom zupełnie wolny od długu a nadto „na dotkach“ nabyto kawałek placu pod swój własny ogród.

Dzięki pomysłom Wydziału i Patronatu Towarzystwo jest dziś w możności dopomóc służącej materialnie czyto przez pożyczkę, czy przez ułatwienie nabycia ubrania na spłaty i t. p.

Obrót kasowy za r. 1921 wykazał sumę przeszło 4 miliony marek a i majątek Towarzystwa dzięki dobrej gospodarce zwiększa się stale.

Do Towarzystwa należy także kilkadziesiąt Pań, które, rozumiejąc dobrze postępowanie kobiety polskiej, swą nauką, radą, odczytami co niedzielę uświadamiają służące, by je wyrobić na dobre obywatelki a równocześnie zniwelować tę różnicę klasową, jaką zaostroszyły jeszcze bardziej obecne czasy.

Służącą chce Towarzystwo wychować, jako jedną z przyjaciół domu a nie wrogów, dlatego też nawet umowę służebną zostawia Państwu i jej samej. — Takim stanowiskiem Tow. pragnie uniemożliwić próbę strejku, przygotowywanego swego czasu na tutejszym terenie. Towarzystwo rozumie, iż własnymi siłami trudno byłoby dokazać rzeczy dla Towarzystwa ważnych, toteż poczuwa się do obowiązku podziękować tą drogą Paniom na ręce WP. Marji Węglowskiej, przesowej Towarzystwa, Magistratowi na ręce WP. Dra Krogulskiego, Rządowi na ręce starosty WP. Koncovicza, duchowieństwu na ręce ks. Dziekana Tokarskiego — za zrozumienie doli służącej i czynne poparcie usiłowań zmniejszenia niebezpieczeństw, na które często-kroć są narażone. *Zytka.*

KRONIKA.

Nominacja. P. Białas Stanisła w zamianowany został dyrektorem P. K. K. P. Oddziału w Wilnie i obejmuje tam urzędowanie 20 b. m. — Powszechnie lubianemu i cenionemu Dyrektorowi życzymy na nowem stanowisku powodzenia i uznania.

Tablica pamiątkowa. W kościele XX. Pijarów ma być tego roku wmurowana tablica z nazwiskami uoźniów i profesorów, którzy polegali we wojnie światowej i w obronie Polski. I jedni i drudzy dali życie dla świętej sprawy, służąc jedynie nadziei wolności Ojczyzny. Koszta sprawienia takiej tablicy na siły uczniów za wielkie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ofiarna publiczność, spiesząca tak chętnie z pomocą materialną na tyle różnych celów, sama pospieszy z poparciem pieniężnem, aby oddać należny hołd tym, którzy krwią swoją okupili wolność Polski, tembardziej że idzie o tutejszych wychowanków rzeszowskich.

Spoczynek niedzielny od czytania listów zaprowadziło ministerstwo poczt i telegrafów. Listonosze w niedziele i święta listów nie roznoszą, a tylko w razie dwu po sobie następujących świąt, w drugie święto. Szanujemy bardzo ciężką pracę pp. listonoszów, ale czyż można pogodzić się z tym stanem rzeczy; coby było, gdyby i koleje zechciały we święta nie jeździć, i tyle innych zawodów, pracujących w niedzielę, przerwało swe czynności z tytułu, że to święto? Są sposoby na to, aby i listonosze mieli pewne dni ulgi, potrzebne dla ich zajęć religijnych i dla wypoczynku, ale aby i publiczność nie była narażoną na takie w wielu wypadkach dotkliwie odcięcie od światła handlowego czy osobistych interesów. Zwracamy jednak uwagę, że mimo zniesienia służby doręczeń w niedziele i święta musi poczta doręczyć a) telegramy, b) awiza do rozmów telefonicznych, c) przesyłki pospieszne wszelkiego rodzaju, d) paczki z żywnością zwierzętami i zawartością, ulegającą szybkiemu zepsuciu.

Drucker zamknął szkoły, ściśle mówiąc zamknął miasto silnie zaangażowany kredyt na opał. Nie dość na tem, odmówił kredytu i zakładowi I gimnazjum. Rezultat ten, że szkoły ludowe, które były zamknięte z powodu mrozów, obecnie stoją bezczynnie z braku opału. A czy miasto nie wiedziało, że będzie zima, czy Drucker długo jeszcze będzie zbawcą w sprawach opałowych? Czy władza szkolna nie umie poprowadzić tak gospodarki, aby zakład średni nie musiał być zamkniętym, gdy nie chce być przyczyną utraty zdrowia setek młodzieży i nauczycieli?

Brak mięsa. Od czasu, jak Szanowna Komisja dla badania cen „wytyczyła“ cennik, rozpoczęły się sarkania rzeźników, przedtem zadowolonych z cen targowych. Płaciliśmy mniej i mięsa można było dostać nawet do bregu. Dziś płacimy więcej za kości i ochłapy, trudno dostać w dodatku. Gdzież tego przyczyna; możeby Starostwo i Gmina przy pomocy organów policyjnych zechciały zająć się tą sprawą, a dawszy nam cennik, dały nam jeszcze możliwość nabycia mięsa. Wiemy, że takie zarządzenie cennikowe, to nie sprawa wyłącznie lokalna, że takie wyszło z góry zarządzenie, ale dlaczegoż my mamy oierpieć niedostatek? Czy niema już żadnych sposobów na ten bierny opór tych żydowskich krowobójców.

Kiosk z gazetami. Jedyny kiosk przeznaczony wyłącznie do sprzedaży dzienników, przy ul. Sokoła, jedyny katolicki, pozostawia w obsłudze publiczności wiele do życzenia. Własność to Związku Polek ale dzierżawi go p. Śm., obsługuje publiczność jakas panienska, czasem chłopcy, ale za to czasem gazet niema, czasem, gdy właśnie powinien być otwarty, jest właśnie zamknięty, itp. niepowodzenia. Wiele jest trudności, wiele jednak trzudi się

także ta publiczność, która dodaje sobie spaceru, byle kupić u katolika. Czy dziwić się potem, że trafikant żyd sprzeda setki gazet, a w kiosku na dziesiątki ledwie liczyć można, lub że rada N. N. woli prenumerować u żyda, bo zawsze gazetę i o każdej porze dostanie. Możeby się coś dało w tym interesie przecież ulepszyć. A może jaki inwalida byłby zdalniejszy, choć coprawda i oni dużo krzyczą, a jak była trafika, odebrana żydowi, do wydzierżawienia, to nie zgłosił się ani jeden... inwalida?!

Czy w Błażowej istnieje jaka władza? Z Błażowej pisanam: Istnieje ustawa o spoczynku niedzielnym, wszystkie sklepy katolickie ściśle teje przestrzegają, podczas gdy sklepy żydowskie są stale przez cały dzień, nawet podczas nabożeństwa, otwarte. Ani Starostwo ani Policja państwowa niczego nie czyni, by neutralnych obywateli zmusić do wykonania obowiązującej ustawy i różne Reichy, Stepple, Intratery, Blumenbergi kupią sobie z ustawy, bo ta, jeśli jest, to dla gojów w Błażowej a nie dla nich — i sklepy trzymają otwarte.

Bomba w magistracie. Na posiedzeniu Komisji budżetowej pękła wreszcie bomba magistracka, napełniona niezbyt pachnącym gazem. Kiedy mianowicie zaczęły się obradynad podatkiem domowo-czynszowym, z którego ma się pokryć 70 miljonowy deficyt budżetowy, zabrał głos wiceburmistrz i w bardzo ostrych słowach napiętnował próżniactwo funkcjonariuszy magistrackich. Nie pomogła obrona burmistrza K. Wiceburmistrz, w którym widocznie długo nurtowało oburzenie, dał temu oburzeniu upust i w namiętnej i gorącej przemowie, przechodząc biuro za biurom, urzędnika za urzędnikiem, wykazał, że 40 miljonów, które miasto wydaje na opłatę urzędników, są pieniądzem, wyrzucenym na marne, bo urzędnicy ci nie robią. Przechodzą do biura o 11, wychodzą o 1, czas biurowy spędzają na czytaniu gazet, jeżdżą na polowania, rozbijają się magistrackimi końmi, a akta leżą po dwa lata schowane pod ławkami, itd. A więc pękła bomba magistracka.... w Przemysłu, jak donoszą „Wiadomości miejskie“ Nr. 7/II, ale to nie było u nas!

Fala mrozów? Służące z przerażeniem obwieściły swym paniom, że muszą na gwałt dobrze się zaaprowizować na kilka dni, bo „w mieście bebni“, że we czwartek, piątek i sobotę przejedzie przez Rzeszów od wschodu „fala mrozów“. Skąd tam herold gminny ma takie dokładne i szczegółowe wiadomości, nie wiemy, tem jednak choemy sobie wyjaśnić zagadkę, dlaczego od tygodnia na gościńcach leżą kupy śniegu, przez które gazeta rzeszowska musiała przeskakiwać, choć dostać się z jednej strony ulicy na drugą. Z czasem przechodnie wydeptali w dość różnych odstępach przejścia, tak że robotnik uliczny miał już potem pracę ułatwioną, a dziś mamy przy

każdem trotuarze kupeczkę za kupczką i czekamy, aż fala mrozów przejdzie.

Miljonówka. Przy ostatnim ciągnięciu wygrana padła na Nr. 2,399.613.

Datał złożone w Adm. „Ziemie Rzeszowskiej”: Na Gniazdo Sieroco Pracownicy pocztowi Mk 3500 jako część zysku z konsumu. — Na „Ochronkę” złożyła N. N. 500 Mk.

PISMA PERJODYCZNE.

„Chrześcijański Górnik, Hutnik i Salinierz” organ miesięczny „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich górników, hutników i robotników salinarnych” z siedzibą w Krakowie wychodzi od stycznia br. w Krakowie. Prenumerata roczna 300 Mk adres: Kraków, ul. A. Potockiego 11.

Z teki reportera.

Złodzieje czuwają.

Daninę publiczną nałożył klub złoźwiejski na mieszkańców miasta Rzeszowa, w tym celu podzielił je na rejony i dla każdego przeznaczono osobne „komisje”, które bezwzględnie rozpoczęły urzędowanie.

P. T. złodziejom musimy z tego miejsca oddać sprawiedliwość, że komisje ich działają sprawnie, i rzecz w kronikach złoźwiejskich rzadko spotykana, dość sprawiedliwie. Dowodem tego choćby egzekucja dokonana w ubiegłym tygodniu w kamienicy p. Alsówny. Aby nie przerywać mieszkańcom snu, pobór daniny odbył się tam w nocy, co z uznaniem poduominamy, miano przy tem względ na Skarb Państwa, bo aby nie robić wstrętów p. Michalskiemu, nie zabrano nikomu gotówki, lecz wyłącznie tzw. artykuły niezbędnej potrzeby, mieszczące się w komórkach, nie zabrano też nikomu wzystkiego, lecz każdemu mniej więcej równo. Dopuszczalnym jest przytem rekurs do elektrowni, a w ostatniej Instancji do Śmirgla i Gagatka.

O tak codziennym, a więc normalnym wypadku, jak kradzieże, nie pisalibyśmy wcale, gdyby nie to, że między okradzionymi znajduje się prof. J., człowiek, który nigdy nikomu wody nie zamącił. Jemu mogliście oszczędzić przykrości pp. złodzieje i tego wam nigdy nie przebaczymy i będziemy nalegać, aby Policję w tak bandyckim okregu, jak rzeszowski, powiększono.

Wyjątek stanowi komisja urzędująca na Nowem mieście, która wykonując egzekucję na wielokrotnym milionerze p. Weinstocku, postąpiła, jak nam donoszą, wbrew regulaminowi, bo pracowała w maskach, we dnie i przy użyciu rewolwerów, zabrała przy tem nagromadzoną ciężką długoletnią pracę gotówkę i biżuterję, które miały ozdobić ciało p. Weinstockowej.

W dodatku, aby zmylić tropy naszej czujnej Policji, rzucono śmieszne podejrzenie, że to sam p. Weinstock,

chcąc uchylić się od daniny państwowej, kawał taki urządził. — Jako rze-komy dowód przytoczyli fakt, że p. Weinstock z miną Rinalda, wpadłszy do własnego mieszkania, zawołał do nieprzestraszanej żony: ręce choich! a potem zażądał kluczy od kasy Wertheimowskiej, która napęczniała gotowizną stała w kącie. Gdy mu żona klucze wręczyła, na pierwszy rzut oka je poznał i nie próbując otworzyć kasy zawołał: to nie te. Zapomnieli oszczędcy, że p. Weinstock bałby się brać rewolwer do ręki, chyba, że nie był nabity. Niedosć więc, że okradziono p. Weinstocka, chcąc go jeszcze ośmieszyć.

Jak w operetce!

Tacy to figlarze ci panowie złodzieje. Jeżeli którego z was złapią i powieszają a potem zakopią pod płótem, opisemy go w naszej gazecie, co daj Boże, Amen.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Em. Aug. Rzeszów. Proszę żądać od Policji wymienienia osób które rzuciły na Panią podjrzenie nie-słuszne. Organa policyjne obowiązane są z wyjątkiem nagłych wypadków wykazać się upoważnieniem władzy do przeprowadzenia rewizji.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Znajomym i Przyjaciółom, którzy z powodu zgonu Ojca naszego śp. Bronisława Nowińskiego wyrazili nam współczucie, wyrażamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Rzeszów, dn. 16/2 1922. 71
Z. Tatasiwiczowie. St. Nowiński.

L. cz. U. VI. 2045/21.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd powiatowy w Rzeszowie Oddz. VI. wydał w dniu dzisiejszym następujący wyrok. Oskarżonego Jana Biedę ze Straszdyła uznaje się winnym przekroczenia w art. 19 ustawy z 2 lipca 1920 Nr. 67 poz. 442, które popełnił przez to, że dnia 15 września 1921 w Rzeszowie zażądał za solówkę śliw

wagi 50 klgr. a więc za przedmioty powszechnego użytku, oczywiście cenę nadmierną gdyż kwotę 3 000 Mk — i po myśli powołanego artykułu, zasądzonym zostaje na grzywnę w kwocie 10.000 Mk, a w razie nieściągalności na karę aresztu przez 14 dni. Zarazem orzeka się przepadek kwoty 4 750 Mk uzyskanej ze sprzedaży 190 klgr. śliw na rzecz Skarbu Państwa. Wyrok powyższy zatwierdzony przez Sąd okręgowy w Rzeszowie do Bl — 10 41/21. 69

Rzeszów, dnia 30 września 1921.

OGŁOSZENIE.

Inwalidzi którzy czują się pokrzywdzeni wyznaczoną im daniną, zechcą się zgłaszać codziennie od 11—1 popoł. w lokalu Związku. 74

OGŁOSZENIA.

Składnica

Kółek rolniczych w Rzeszowie

placi:

15% w stosunku rocznym od wkładek na rachunek bieżący,

poleca

najlepszego gatunku naftę z Libuszy,

posiada na składzie

znakomite, znane ze swej drobioci wyroby sukienicze z Rakszawy,

otrzymała już:

białe i malowane naczynia fajansowe wszelkiego rodzaju, przewyższające swoją jakością wszystkie podobne naczynia zagraniczne. 31 4—4

Telefon 44.

--- Towar solidny ---

poleca

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoty zakopiańskiej, kołnierze, mankiety, krawaty.

Na sezon zimowy:

prawdziwe wełniane rękawiczki, ponczochoy i skarpetki bez szwu roboty domowej, kamasze, bluzki damskie i sweatery, barchany i t p. 25

Składnica Kółek rolniczych

w Rzeszowie

poleca swój bogato zaopatrzony dział naczyń.

Do nabycia:

Bańki na mleko i na naftę
Miary na płyny
Tarla kuchenna
Wiadra na wodę i na węgiel
Szafliki cynkowe, skopce i konewki
Formy do babek, tortownic, blachy do pieczywa dołkownic, brytwany
Lejki blaszane
Sitka kopytkowe, sitka do rosoluiherbaty
Młynki i maszynki do kawy
Śmieciarki i szufelki do węgla
Baniaki na bieliznę
Latarki, lampy stołowe i stojące
Siekacze i maszynki do mięsa
Aluminiowe garnki, rondle i patelnie
Pałki do mięsa
Żeluzka do prasowania
Pralki
Primusy z przyborami i moździerz
Trzepaczkę z korbą do bicia piany
Termosy na herbatę
Burki do włosów
Łapki na myszy
Menzałki
Piecyki do palenia kawy

Szatkwonieczki do jarzyn i owoców
Ogzewacze blaszane do gorących okładów
Hegary blaszane
Wagi stołowe
Nasiadówki i waniutki dziecięce
Umywalki
Naczynia żelazne
Naczynia blaszane emaljowane jak garnki, rondle, chochle, druzslaki, cebrzyki, miski i inne
Noże kuchenne i garnitury stołowe
Naczynia porcelanowe krajowe i zagraniczne: talerze, garnki do gotowania, garnuszki, filiżanki, czajniki, serwisy obiadowe, podwieczorkowe i do czarnej kawy i t. d.
Szkiełka do lamp, szklanki do herbaty i na piwo, wazonny na kwiaty, kiełiszki do wina i wódki, cukiernice
Naczynia fajansowe wszelkiego rodzaju liale i malowane, pojedyncze i kompletne serwisy
Szczotki wszelkiego rodzaju do obuwia, do podłogi, do mebli, do lamp i t. d.

oraz wszelkie inne naczynia w zakres gospodarstwa domowego wchodzące.

1—2

60

OBWIESZCZENIE.

We środę, dnia 22 lutego 1922 o godz. 12 w poł. odbędzie się w biurze Państwowego Zarządu wodnego w Rzeszowie, ul. 3 Maja L. 7 i. piętro

PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na sprzedaż rocznego przecia wiktowego po lewym brzegu Wisłoka pod Rzeszowem. Cena wywołania 80.000 (osmdziesiąt tysięcy) Marek Wadjuum 10%.

Przedmiot licytacji wskazuje na miejscu urzędnik techniczny w dniach 16 i 17 lutego br. od godz. 10 do 12 przed poł. za zgłoszeniem się w biurze Państw. Zarządu wodnego.

W Rzeszowie, dnia 8 lutego 1922.

Kierownik Państw. Zarządu wodnego:

58

Skozyński m. p.

Czytaj z uwagą!

Jeżeli chcesz nabyć majątek z rąk Niemiec, to się zgłoś do najwięzszego biura w Polsce pod niżej wskazanym adresem. Biuro to ma na sprzedaż: gospodarstwa od 20 do 200 mórg, oraz folwarki, dwory, fabryki, młyny, cegielnie, tartaki, kamienice, wille, piekarnie, składy cukierków, składy cygar i t. d. Po przybyciu na dworzec kolei w Poznaniu wsiądź do tramwaju pod nazwą plac Sapieżyński 5. albo stary Rynek Nr. 1 i jedź do końca linii, a przyjeżdżasz przed biuro. Ostrzegam przed fałszywymi i ulicznymi agentami.

A. GRODZKI

Amerykańsko - Poznańskie Biuro realności

2—4 POZNAŃ, Plac Sapieżyński 8. 49

Zginął kołnierz futrzany, bobry podszyty jedwabiem koloru brązowego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić go do biura dzienników Frankla, ul. Mickiewicza, gdzie otrzyma większą nagrodę. 68

Zgubiono dokument wojskowy na nazwisko Rzepka Walenty, ur. w r. 1895 zam. w Niechobrze. Dokument ten unieważnia się. 61

Skradziono kartę nrlopową na nazwisko Was Stanisław, ur. w r. 1896, zam. w Malawie. Dokument ten unieważnia się. 62

Praczkę i osoby do zycia poleca Biuro stibowe Sokola 4. 67

Do sprzedania zaraz:

- 1) Pod samym Rzeszowem cztery morgi do-brego pola i zabudowania gospodarcze.
 - 2) Realność murowana w śródmieściu Rzeszowa.
 - 3) Ogródek w Ruskiej wsi położony.
- Blizsza wiadomość w kancelarji p. Dr. Kazimierza Sołtysika adwokata w Rzeszowie ul. 3 Maja L. 20.

Zgubiono dokument wojskowy na nazwisko Józef Łwozko, ur. w r. 1893 w Wysokiej koło Głogowa i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 63

Radzę wszystkim

przyjeżdżnym do Łodzi zwiedzić skład hurtowo-det. pod firmą:

„NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO“

bo w mieszkaniu prywatnem

ŁÓDŹ, ulica Dzielna I. 36.

prosta droga z dworca kaliskiego tramwajem Nr. 5 albo Nr. 8

poleca

Madepolamy
Płótno białe
kolorowe
na wsypy
na pościel
na fartuchy

Cajgi — rozmaite
Chustki — rozmaite
Szewioty
Welenka w kraty i pasy
Etamiuny
Batysty

Kretony
Flanele
Satyny
Koity
Sukna, nici i pończochy

Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw.

Ceny znacznie niższe.

3—3

Na życzenie wysyłam towary pocztą za zaliczeniem.

38

Na żądanie wysyłam cennik.

Spółka hodowców drobiu

Stow. zarej. z ogran. odpow.

-- w RZESZOWIE --

Na członków przyjmuje Zarząd.

Udział wynosi 10 Mk.

Członkowie posiadający 10 udziałów mogą składać w Spółce pieniądze

na Rachunek bieżący,

od których płać się 10%.

Spółka jest właścicielką większych nieruchomości. — Obecnie rozpoczęto przebudowę hotelu.

Kupno i sprzedaż jej codziennie od godz. 9 do 1 po poł.

Adres: Rzeszów — Plac Kilińskiego — dom własny. — Telefon: Nr. 58.
27 3—4

Poszukuję osoby, która przygotowuje do matury gimn. Wiadomość: Biuro pośrednictwa Sokola 4 66

Zgubiono kartę odroczenia na nazwisko Bergefreid Johane, ur. w r. 1895 zam. w Rzeszowie. Dokument ten unieważnia się. 73

Zgubiono kartę odroczenia na nazwisko Ziemia Jan, ur. w r. 1895 zam. w Chmielniku pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 70